

□ Czas czytania: 6 min.

*W duchowości św. Jana Bosko **Imię Jezus** nie było jedynie wezwaniem, ale codzienną, zbawczą obecnością, zakorzenioną w Biblii i tradycji Kościoła. W Oratorium rozbrzmiewał akt strzelisty „Lodato sempre sia il Nome di Gesù e di Maria” (Niech zawsze będzie pochwalone Imię Jezusa i Maryi), do którego muzykę skomponował sam Ksiądz Bosko i która została wyryta na ścianach. Pielęgnował ją również poprzez osobiście komponowane hymny i praktyki wynagradzające za bluźnierstwa. To duchowe dziedzictwo, które wciąż zachowuje swoją aktualność w wychowaniu do wiary nowych pokoleń.*

Nabożeństwo przeżywane i przekazywane

W duchowości św. Jana Bosko Imię Jezus zajmuje ważne miejsce. Nie jest to zwykły wyraz pobożności pośród wielu innych, ale klucz interpretacyjny jego charyzmatu wychowawczego i duszpasterskiego. Dla Księdza Bosko wzywanie Imienia Jezus oznaczało uobecnianie samej osoby Zbawiciela w codziennym życiu, w chwilach radości i próby, w wychowaniu młodzieży i w apostołstwie wśród najbardziej potrzebujących.

Korzenie modlitewnej tradycji

Ksiądz Bosko odziedziczył i przeżywał nabożeństwo, które ma swoje korzenie w tradycji biblijnej i stałej praktyce Kościoła. Imię Jezus, zgodnie z wiarą chrześcijańską, niesie w sobie szczególną moc zbawczą. Jak przypomina św. Paweł w Liście do Filipian, jest to imię, na które zgina się każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych. Ta teologiczna prawda stała się dla Księdza Bosko żywym doświadczeniem, którym dzielił się ze swoimi chłopcami i wszystkimi, których spotykał.

Modlitwa, która codziennie rozbrzmiewała w kościele Maryi Wspomożycielki, jest tego wymownym świadectwem: „Niech zawsze będzie pochwalone Imię Jezusa i Maryi”. Ta krótka modlitwa, do której sam Ksiądz Bosko skomponował muzykę, była śpiewana na zakończenie porannego kazania, tworząc moment szczególnej duchowej intensywności. Nie był to zwykły refren, ale prawdziwy akt wiary, który angażował całą wspólnotę wychowawczą Oratorium.

Imię Jezus w duchowej architekturze Oratorium

Ksiądz Bosko chciał, aby to nabożeństwo było również widoczne fizycznie. Słowa „Niech zawsze będzie pochwalone Najświętsze Imię Jezusa i Maryi” były napisane na ramie ściany, nad drzwiami prowadzącymi do biblioteki. Pewne wydarzenie, opisane w *Pamiętnikach Biograficznych*, pokazuje, jak bardzo Ksiądz Bosko dbał o szacunek

należy temu wezwaniu. Kiedy adwokat Tua przeczytał te słowa żartobliwym tonem, święty wychowawca natychmiast się zatrzymał i z niezwykłą stanowczością nakazał wszystkim obecnym zdjąć kapelusze. Wobec wahania zebranych, z autorytetem powtórzył, że ten, kto zaczął kpiącym tonem, musi skończyć z należyty szacunkiem, nakazując każdemu odkryć głowę. Ten gest, pozornie surowy, ukazuje głęboki szacunek, jaki Ksiądz Bosko żywił dla Imienia Jezus i jego pragnienie wychowania do szacunku dla rzeczy świętych.

Siła w mrokach więzienia

Jeden z najbardziej wzruszających aspektów jego duchowości związanej z Imieniem Jezus wyłania się z doświadczeń w turyńskich więzieniach. Towarzysząc swojemu mistrzowi, księdzu Cafasso, wśród więźniów, młody ksiądz Jan Bosko na własne oczy zobaczył, jak wzywanie Imienia Jezus może przemienić nawet najbardziej zdegradowane miejsca. Cele, które z powodu przekleństw, bluźnierstw i występków wydawały się piekielnymi czeluściami, stopniowo przekształcały się w mieszkania ludzi, którzy na nowo stawali się chrześcijanami, zdolnymi do miłości i służby Bogu oraz do śpiewania chwały uwielbionemu Imieniu Jezus.

To doświadczenie było ważne dla formacji duszpasterskiej Księdza Bosko. Zrozumiał on, że nawet najtwardsze serca mogą zostać dotknięte łaską, gdy wzywane jest Imię Zbawiciela. Niestety tych więźniów wynikało bowiem bardziej z braku wychowania religijnego niż z ich własnej złośliwości. Imię Jezus stawało się w ten sposób narzędziem odkupienia, drogą powrotu do utraconej godności, nadzieją na duchowe odrodzenie.

Odpusty: pedagogika miłosierdzia

Ksiądz Bosko aktywnie promował praktykę odpustów związanych z wzywaniem Imienia Jezus, umieszczając je w swoich modlitewnikach i regulaminach założonych przez siebie stowarzyszeń. W „Stowarzyszeniu Czcicieli Maryi Wspomożycielki” z 1869 roku przypominał, jak papież Sykstus V udzielił stu dni odpustu temu, kto wypowie „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” i otrzyma odpowiedź „Na wieki wieków. Amen”. Odpust zupełny był natomiast gwarantowany temu, kto w chwili śmierci wzywał Świętego Imienia przynajmniej sercem.

Tej troski o odpusty nie należy rozumieć jako formy mechanicznej czy zabobonnej religijności. Dla Księdza Bosko stanowiła ona raczej konkretny sposób wychowania swoich młodych do świadomości wartości modlitwy i Bożego miłosierdzia. Odpusty były pedagogiką łaski, stałym zaproszeniem do wspominania najświętszego Imienia Jezus w każdej chwili dnia.

Uwielbienie jako wynagrodzenie za bluźnierstwa

Szczególnie znacząca jest modlitwa uwielbienia, którą Ksiądz Bosko zamieścił w „Zwierciadle Nauki Chrześcijańskiej Katolickiej” z 1862 roku. Ta litania, która zaczyna się od słów „Niech będzie Bóg błogosławiony” i kontynuuje błogosławieństwem w szczególności Imiona Jezus i Maryja, miała cel wynagradzający: przeciwstawić bluźnierstwu błogosławieństwo, a zniewadze uwielbienie. Papież Pius VII udzielił roku odpustu temu, kto odmawiał ją przynajmniej ze skruszonym sercem.

Ksiądz Bosko żył w czasach, gdy *bestemmia* (połączenie świętego imienia z wulgaryzmem – przyp. tłum.) była niestety powszechna, zwłaszcza wśród klas ludowych. Zamiast ograniczać się do potępienia, wołał wychowywać pozytywnie, ucząc piękna uwielbienia i wynagradzającej mocy błogosławieństwa. Błogosławienie Imienia Jezus stawało się w ten sposób duchowym antidotum na bluźnierczą mowę, lekarstwem uzdrawiającym język z trucizny bezbożności.

Poezja i śpiew: nośniki nabożeństwa

Ksiądz Bosko osobiście skomponował hymn „Ku czci Najświętszego Imienia Jezus”, opublikowany w „Wyborze pieśni religijnych” z 1879 roku. Ten poetycki utwór, składający się z licznych zwrotek, wyraża prostym, ale skutecznym językiem radość i entuzjazm, które powinny towarzyszyć wzywaniu boskiego Imienia. „Nuże, dzieci, śpiewajcie, piękne, niewinne dusze, słodkimi melodiami wiwat Jezus”: tak zaczyna się hymn, bezpośrednio angażując młodych w uwielbienie.

Użycie śpiewu i poezji nie było przypadkowe. Ksiądz Bosko dobrze wiedział, że chłopcy uczą się lepiej przez to, co dotyka serca i zapada w pamięć dzięki melodii. Imię Jezus śpiewane z radością stawało się żywym doświadczeniem, a nie tylko wyuczoną doktryną. Zwrotki hymnu sławią słodycz tego Imienia, jego zbawczą moc, radość, jaką daje temu, kto wymawia je z miłością.

Perspektywa misyjna

W liście do Córek Maryi Wspomożycielki, zachowanym w *Pamiętnikach Biograficznych*, Ksiądz Bosko pokazuje kolejny wymiar nabożeństwa do Imienia Jezus: misyjny. Zaprasza siostry do modlitwy za współsiostry, które udają się do najdalszych zakątków ziemi, „aby szerzyć tam Imię Jezusa Chrystusa i sprawić, by było znane i kochane”. Nie chodzi więc tylko o nabożeństwo wewnętrzne, ale o konkretne zaangażowanie apostołskie: nieść Imię Jezus wszędzie, aby było znane i kochane przez wszystkich.

Ta wizja misyjna doskonale wpisuje się w charyzmat salezjański, w całości ukierunkowany na głoszenie Ewangelii, zwłaszcza wśród młodzieży i ubogich. Imię

Jezus staje się w ten sposób syntezą całego dzieła ewangelizacyjnego: poznać to Imię oznacza poznać osobę Chrystusa; kochać Go oznacza przyjąć Jego plan zbawienia.

Przykład św. Alojzego Gonzagi

Ksiądz Bosko stawiał swoim chłopcom za wzór św. Alojzego Gonzagę, który w chwili śmierci, wysilając się, by wymówić Święte Imię Jezus, słodko oddał ducha. Ten szczegół, przytoczony w „Historii Kościelnej” z 1871 roku, nie jest detalem marginalnym: Ksiądz Bosko chciał pokazać swoim chłopcom, jak Imię Jezus powinno towarzyszyć chrześcijaninowi aż do ostatniego tchnienia, stając się bramą do życia wiecznego.

Dziedzictwo zawsze aktualne

Nabożeństwo Księdza Bosko do Imienia Jezus nie jest historyczną ciekawostką ani przestarzałą praktyką. Reprezentuje ono jego duchowość i metodę wychowawczą. Poprzez stałe wzywanie tego Imienia, czynione z wiarą, święty wychowawca uformował pokolenia młodych w wierze, nawracał grzeszników, pocieszał strapionych, przemieniał zdegradowane środowiska w miejsca łaski. Dziś, tak jak i wtedy, Imię Jezus zachowuje nienaruszoną swoją zbawczą moc. Duchowe dziedzictwo Księdza Bosko zaprasza nas do ponownego odkrycia tego prostego, lecz głębokiego nabożeństwa, do wymawiania z wiarą i miłością tego świętego Imienia, które jest ponad wszelkie inne imię, do sprawiania, by rozbrzmiewało w naszych rodzinach, wspólnotach, miejscach wychowania. Jak śpiewała młodzież z Oratorium: „Wiwat Jezus! Wiwat to Imię, któremu równego blasku w chwale i czci nigdy inne nie miało”.